

Kronika Niemiec współczesnych

(za okres od 20. 1. do 15. 2. 1948).

ŻYCIE POLITYCZNE I GOSPODARCZE

Okupacja i polityka okupacyjna: 31 stycznia odbyło się posiedzenie Rady Kontroli, na którym uchwalono wydanie zarządzeń w sprawie nadzoru nad byłymi członkami niemieckich sił zbrojnych jako osobami potencjalnie niebezpiecznymi. Zwłaszcza oficerowie nie mają być zatrudniani w organizacjach zbliżonych do sił zbrojnych przez swoją dyscyplinę, umundurowanie itp., jak policja, straż pożarna, straż leśna i inne. Marszałek Sokolowski wniósł pod obrady projekt ustawy o ubezpieczeniach społecznych, który jednak napotkał na sprzeciw innych członków Rady, chociaż oparty był na opiniach rzeczoznawców niemieckich i miał na celu poprawę bytu niemieckich mas pracujących. Następnie rozpatrzono memorandum radzieckie w sprawie demilitaryzacji Niemiec, zawierające szczegółowe wnioski, dotyczące rozwiązania organizacji wojskowych zarówno niemieckich jak i innych narodowości w strefach zachodnich. Marszałek Sokolowski zwrócił uwagę, że zaniechanie demilitaryzacji w Niemczech zachodnich sprzeczne jest z interesami samego narodu niemieckiego i wszystkich narodów miłujących pokój.

Komisja Rady Kontroli do spraw pracy zatwierdziła podwyższenie płac we wszystkich strefach okupacyjnych i w Berlinie. Przewidziane jest podwyższenie płac od 5—15%, zależnie od dziedziny pracy. I tak w przemyśle odzieżowym podwyżka wynosi 12%, ale dla robotników o pracy godzinowej ponad 90 fen. nie może przekroczyć 5%. W przemyśle włókienniczym podwyżka osiągnąć może 15%. W górnictwie, z wyjątkiem kopalń wę-

gla, płace mogą być podwyższone o 12,5%, robotników leśnych — o 10%. Wreszcie robotnicy kolejowi otrzymają podwyżkę dziesięcioprocentową.

Mocarstwa kontrolne zatwierdziły projekt niemieckiego znaczka pocztowego. Napis na znaczku brzmi: „Deutsche Post“ (nie jak dawniej „Deutsche Reichspost“), rysunek przedstawia dwie ręce w kajdanach, wyciągnięte w górę do gołębka pokoju.

16 stycznia w Königswusterhausen pod Berlinem rozpoczął się trzeci kurs szkoleniowy dla członków partii i organizacji antyfaszystowskich, organizowany przez radziecki zarząd wojskowy. W kursie bierze udział z górą 150 uczestników.

Amerykański minister wojny Royall wniósł pod obrady kongresu projekt ustawy o najwyższych uprawnieniach administracyjnych USA w okupowanych obszarach Niemiec, Austrii i Japonii. Dotychczas władze amerykańskie wykonywały swoje uprawnienia na tych terenach jedynie na mocy norm międzynarodowych bez oparcia o ustawodawstwo krajowe.

Generał Clay oświadczył na konferencji prasowej, że Ameryka patrzyłaby przychylnie na utworzenie w Niemczech rządu federacyjnego. Przy takim ustroju jest wiele miejsca do dyskusji na temat uprawnień rządu centralnego i poszczególnych krajów, co zmniejsza niepożądaną sztywność w organizacji władz najwyższych. Amerykanie jednak uznają każdy rząd odpowiadający woli narodu niemieckiego.

Cała prasa niemiecka komentuje z oburzeniem — większym lub mniejszym, zależnie od terytorialnego poło-

żenia — wypowiedź ministra wojny Royalla, który oświadczył w izbie reprezentantów, że Niemców należy bagnetami zapędzić do pracy i nie dawać im jeść, jeśli nie będą pracowali.

W kilku miastach w Bawarii (m. in. w Erlangen) na powitanie gen. Claya odbyły się manifestacje kobiet, które domagały się zwolnienia dzielnic mieszkalnych, zajmowanych przez władze okupacyjne, na rzecz obcokrajowców (DP), zawleczonych do Niemiec.

Dziennik „Neues Deutschland“ (SED) wylicza następujące zakazy, wydane w ostatnich czasach przez władze okupacyjne zachodnich Niemiec jako przykłady polityki okupacyjnej Anglosasów: zabroniono działalności Socjalistycznej Partii Jedności, zwołania kongresu ludowego dla chleba, węgla i sprawiedliwości w Hanowerze; kongresów ludowych w północnej Nadrenii-Westfalii, Bawarii, Szlezewiku-Holsztynie oraz ogólnie w strefach amerykańskiej i francuskiej; zakazano działalności „Związku Kulturalnego dla Demokratycznego Odnowienia Niemiec“ w sektorach anglosaskich Berlina; odmówiono zezwolenia na wjazd: Pieckowi i Grotewohlowi (SED) do strefy brytyjskiej, Becherowi ze „Zw. Kulturalnego“ do strefy amerykańskiej; zawieszono na 2—4 tygodnie rozmaite gazety komunistyczne, a w Bremie zakazano całej literatury KPD; w Dolnej Saksonii objęto zakazem dzieła Marksa, Engelsa i Lenina oraz pisma i mowy Mołotowa, Grotewohla i Olbrichta; wreszcie zabroniono przedstawicielom zachodnich Niemiec na tzw. konferencji monachijskiej (patrz „Kronika“ nr 7/8 z 1947 r.) występować tak samo nieograniczenie w obronie jedności Niemiec, jak występują przedstawiciele strefy radzieckiej. Ponadto dochodzą zakazy zgromadzeń, cofanie licencji, odmowy paszportów międzystrefowych, usuwanie ze stanowisk, groźby aresztowania i zakazy pobytu.

Sprawy Niemiec zachodnich. W pierwszych dniach lutego z mocą obowiązującą od 9. 2. 1948 ogłoszone zostały dwie proklamacje gubernatorów stref anglosaskich w sprawie reorganizacji władz administracyjnych stref połączonych. Pierwsza z proklamacji dotyczy władz gospodarczych, druga utworzenia niemieckiego Najwyższego Trybunału (Deutsches Obergericht) dla stref połączonych.

Ustrój stref połączonych wedle tej proklamacji odpowiada w zasadzie uchwałom frankfurckim, które proklamacje przyjęły za podstawę. Strefy połączone (tzw. popularnie „Bizonia“) otrzymują, biorąc praktycznie, ustrój parlamentarny dwuizbowy. Jedną izbę stanowi Rada Gospodarcza (Wirtschaftsrat), złożona ze 104 członków, wybieranych przez sejmy krajowe, po jednym na 375 tys. mieszkańców, proporcjonalnie do liczby członków stronnictw w każdym sejmie. (Przy tym dotychczasowi członkowie mniejszej, 52-osobowej rady gospodarczej zachowują swoje mandaty tak, że liczba członków rady się podwaja). Drugą izbą jest Rada Krajów (Länderrat), złożona z przedstawicieli krajów, po dwóch z każdego kraju, bez względu na liczbę ludności. Delegatów tych wybiera rząd krajowy, przy czym jednym z nich może być urzędujący premier. (Członkowie rady krajów wybierani są przeto trójstopniowo). Funkcje rządu pełni Rada Administracyjna (Verwaltungsrat), złożona z przewodniczącego bez szczególnego zakresu działania (proklamacja przeznaczona mu rolę „koordynacyjną“) i dyrektorów dla poszczególnych dziedzin administracyjnych. Przewodniczącego i dyrektorów wybiera rada gospodarcza, zatwierdza Rada Krajów za zezwoleniem dwustrefowego urzędu kontroli (Bipartite Board). Przewodniczącego i dyrektorów wybiera Rada Gospodarcza (zgodnie z projektem wysuniętym ze strony niemieckiej, nie zaś z pierwotną wersją projektu władz okupa-

cyjnych). Charakterystyczne jest, że proklamacja nie określa liczby dyrektorów (w chwili obecnej jest ich razem z przewodniczącym sześciu), jak gdyby chciała zostawić możliwość rozszerzenia rady administracyjnej bez potrzeby zmiany ustawy; jak również to, że od dyrektorów nie wymaga się kwalifikacji fachowych mimo ich bezsprzecznie fachowych funkcji w zakresie gospodarki, komunikacji, wyżywienia, finansów oraz poczt i telegrafów. Kwalifikacje specjalne muszą posiadać tylko zastępcy dyrektorów.

Ponadto w ustroju przewidziany jest odrębny wydział personalny dla administracji stref połączonych, urząd statystyczny oraz wydział prawny. Kierownicy tych placówek nie są członkami rady administracyjnej, ale są odpowiedzialni przed przewodniczącym.

Najwyższy Trybunał powołany jest do rozstrzygania sporów kompetencyjnych i interpretacyjnych pomiędzy krajami, bądź też pomiędzy administracją centralną a poszczególnymi krajami oraz sporów konstytucyjnych w wypadkach sprzeczności ustaw krajowych z ustawami rady gospodarczej lub z kompetencją ustawodawczą krajów.

Jednocześnie Trybunał pełni funkcje najwyższej instancji odwoławczej dla wyroków sądów niemieckich w sprawach prawnoprawnych i ustrojowo-gospodarczych. Najwyższy Trybunał nie jest instancją kasacyjną dla spraw cywilnych między osobami prywatnymi.

W myśl przepisów proklamacji wybór nowych członków Rady Gospodarczej i członków Rady Krajów, oraz pierwsze zgromadzenie ich nastąpić ma w ciągu 15 dni od wejścia w życie proklamacji (tzn. do 24. 2. 48). W ciągu dalszego tygodnia wybrani ma być przewodniczący rady administracyjnej. Dotychczasowi dyrektorzy pozostają na swoich stanowiskach do czasu utworzenia nowej rady administracyjnej.

Nową Radę Krajów stref połączonych odróżniać należy od istniejącej już dawniej rady krajów strefy amerykańskiej.

Brak jeszcze definitywnych postanowień w sprawie projektowanego we Frankfurcie banku emisyjnego dla stref połączonych; do wiadomości publicznej doszła tylko wiadomość o projekcie ustawy. Poszczególne kraje nie uważają prezydentów swoich banków centralnych za dostatecznie pewnych reprezentantów swoich interesów w przyszłej radzie banku federalnego.

Jednocześnie z reorganizacją władz niemieckich w strefach połączonych nastąpiła reorganizacja Zjednoczonej Agencji Eksportowo - Importowej (JEIA), którą, jak podawaliśmy w poprzedniej „Kronice“, przeniesiono do Frankfurtu i połączono z Centralną Kasą Handlu Zagranicznego (JFEA). Aparat JEIA składa się obecnie z Anglików i Amerykanów, przy podziale funkcji kierowniczych; władzę naczelną ma sześciuosobowa rada naczelną, na której czele stoi dyrektor generalny. Głosowanie w tej radzie odbywa się grupami, według przynależności państwowej, rozstrzyga zaś nie liczba głosów, ale wysokość sum wpłaconych przez dany rząd. Praktycznie przeto strona amerykańska ma obecnie bezwzględną przewagę.

Na działalność i postanowienia JEIA Niemcy nie mają żadnego wpływu. Ze strony niemieckiej wysunięto w związku z reorganizacją JEIA projekt utworzenia niemieckiej instancji doradczej. Statut agencji przewiduje przekazanie kompetencji placówkom niemieckim, „skoro tylko będzie to możliwe“ oraz zastępowanie personelu sojuszniczego Niemcami i wprowadzanie tych Niemców w prace agencji. Ten ostatni punkt statutu ma być obecnie w szerokim zakresie realizowany.

Jeszcze przed ukazaniem się proklamacji w sprawie nowych władz stref połączonych zwolniony został ze swego

stanowiska dyrektora dwustrefowego urzędu gospodarki, dr Semler (CSU). Przyczyną zwolnienia była mowa, którą dr Semler wygłosił na posiedzeniu krajowego komitetu CSU w Erlangen. Mowa miała mieć charakter poufny, doszła jednak do wiadomości publicznej, chociaż nie została w Niemczech zachodnich nigdzie opublikowana. (Jak podają niektóre pisma, pokątni wydawcy sprzedają jej tekst po 100 marek za egzemplarz). Dzienniki strefy radzieckiej zamieściły ją w obszernych streszczeniach i fragmentach. Semler oświadczył, że Niemcy nie mają żadnego powodu dziękować Anglosasom za transporty żywności, za które muszą drogo płacić; że kraje importujące węgiel niemiecki płaciły do niedawna po 10 dolarów za tonę, czyli o 33% mniej niż wynosi cena rynkowa; że przez strefę francuską odpływają z Niemiec ogromne ilości towarów wszelkiego rodzaju; podkreślił, że Niemcy nie są winni, iż reforma walutowa nie może dojść do skutku wobec braku zgody między aliantami itd. Mowa wygłoszona jeszcze w pierwszych dniach stycznia (opublikowana zaś dopiero pod koniec miesiąca w gazetach strefy radzieckiej) dotknęła szczególnie okupacyjne władze anglosaskie. Początkowo oficjalny rzecznik amerykańskiego zarządu wojskowego nazwał Semlera „przeklętym arcyklamcą” i stwierdził, że zarząd wojskowy nie może nic uczynić w kierunku usunięcia go z urzędu. Później jednak wykorzystano normę, wedle której zarządy wojskowe mogą udzielać zleceń radzie gospodarczej, która z kolei zwalniać może dyrektorów — i udzieliła radzie zlecenie, aby zwolniła Semlera. Zarządy wojskowe anglosaskie podkreśliły w piśmie do Semlera, że wobec uznawanego prawa swobody poglądów nie będą przedsięwzięte przeciw niemu żadne dalsze kroki, jego przemówienie jednak wykazało, że nie jest skłonny do współpracy rzeczowej z okupantami. Minister pracy Bawa-

rii Krehle (CSU) publicznie potwierdził oświadczenia Semlera w sprawie sytuacji gospodarczej i żywnościowej.

Reorganizacja ustroju gospodarczego strefy radzieckiej dokonana została rozkazem marszałka Sokolowskiego z dn. 13 lutego. Utworzona będzie Komisja Gospodarcza, złożona z przewodniczącego, dwóch zastępców, przedstawiciela związków zawodowych, przedstawicieli Samopomocy Chłopskiej oraz przedstawicieli wszystkich gałęzi niemieckiego życia gospodarczego. Komisja będzie nadzorowała rozwój produkcji przemysłowej w strefie radzieckiej i koordynowała działalność niemieckich instancji naczelnych dla poszczególnych gałęzi produkcji. Komisja wyłoni Biuro Wykonawcze.

Sytuacja żywnościowa Niemiec zachodnich staje się coraz poważniejsza. Wyrazem tego stała się uchwalona przez radę gospodarczą stref anglosaskich w drugiej połowie stycznia tzw. „Ustawa śpiżarniana” (Speisekammergesetz), wedle której mają być zgłoszone do rejestracji wszystkie zapasy zbóż chlebowych, mąki, kaszy, ziemniaków, tłuszczów, przetworów mlecznych, mięsa i cukru, znajdujące się we wszelkich większych gospodarstwach rolniczych oraz w zakładach przetwórczych i rozdzielczych. Gospodarstwa prywatne zgłosić mają zapasy zboża, mąki, kaszy i ziemniaków, o ile przekraczają one ilości przydziałowe. Ustawa spotkała się z żywą krytyką opinii niemieckiej, mimo że pierwotny projekt został i tak złagodzony. M. in. protestowały rady zakładowe Zagłębia Ruhry, stwierdzając, że wszelkie zapasy znikną, zanim ustawa zostanie przeprowadzona.

Również uchwały konferencji wyżywieniowej, która obradowała w połowie stycznia w Düsseldorfie nie doznały przychylnego przyjęcia. Uchwały tej konferencji, na której obecni byli przedstawiciele ministrów wyży-

wienia poszczególnych krajów oraz przedstawiciel dwustrefowego urzędu do spraw żywienia, przewidują znaczne zmniejszenie przydziałów tłuszczu, przy czym możliwe jest wstrzymanie wszelkich przydziałów tłuszczu przez pewien czas. Również przydziały mięsa będą zapewne zmniejszone, przydziały chleba są nie pewne. Prasa strefy sowieckiej obciąża w pierwszym rzędzie władze dwustrefowe odpowiedzialnością za ten stan rzeczy.

Strajki w Niemczech zachodnich uważać należy za bezpośredni skutek naprężonej sytuacji żywnościowej, która zbliża się stale do głębszej głodowej. W ciągu stycznia przez Niemcy zachodnie przeszła wielka fala strajków, przy czym wyróżniał się rozmianami 24-godzinny strajk generalny w Bawarii. Strajk generalny, organizowany przez bawarski związek związków zawodowych, był odpowiedzią na odrzucenie przez rząd krajowy i zarząd wojskowy wniosków, zawartych w memorandum związków zawodowych. Związki domagały się w pierwszym rzędzie wciągnięcia rad zakładowych do aparatu kontrolnego, aby zapobiec rozrastaniu się czarnego rynku, pochłaniającego większość produkcji żywnościowej, ponadto natychmiastowego zamknięcia sklepów i lokali luksusowych itd. Partia komunistyczna zwołała w Monachium wielki wiec pod hasłem: „Precz z rządem głodu“, przy czym tym mianem określa się gab'net Eharda. Premier Ehard oświadczył przez radio, że strajki nie są w stanie poprawić sytuacji żywnościowej — przeciwnie, pogarszają ją tylko przez zmniejszenie produkcji. Podobnej treści oświadczenia wydali rozmaici przedstawiciele władz niemieckich i okupacyjnych przy sposobności innych strajków. Strajk generalny bawarski jak też i inne akcje strajkowe w strefach anglosaskich miały przebieg spokojny. Poza Bawarią strajki trwają długo i mają charakter „dziki“, tzn.

nie są organizowane przez związki zawodowe, które przeciwnie, dążą do zakończenia akcji strajkowych. W związku z tym część prasy zachodnio-niemieckiej przypisuje tym akcjom charakter polityczny.

Wspomnieć tu należy o tzw. „protokole M“, opublikowanym przez szereg pism zachodnio-niemieckich. Ma to być autentyczny dokument, odsłaniający plany radykalistów w Niemczech zachodnich, polegający na organizacji szeroko zakrojonej akcji sabotażowo-strajkowej, z ostatecznym celem dojścia do władzy. Prasa komunistyczna i prasa SED określają ten dokument jako niezręczne fałszerstwo w stylu Goebbelsa i wymienia rozmaitych możliwych autorów tekstu. Anglosasi mają jakoby uważać dokument za autentyczny.

Denazyfikacja, reedukacja. Gen. Clay wyraził nadzieję, że przy obecnym tempie postępowania denazyfikacja zakończona zostanie do 1 lipca 1948 r. W dalszym ciągu znaleźć można w prasie niemieckiej głosy, uważając całość akcji za niezgodną z poczuciem sprawiedliwości; w pierwszym rzędzie chodzi o zatarcie wszelkich różnic w traktowaniu na przyszłość, innymi słowy — o usunięcie najważniejszych postanowień denazyfikacyjnych, dotyczących usunięcia osób obciążonych politycznie od wpływu na życie publiczne.

Z ciekawszych przypadków rozpatrywana będzie w najbliższym czasie przed sądem denazyfikacyjnym w Monachium sprawa kompozytora Ryszarda Straussa, b. przewodniczącego Izby Muzycznej Rzeszy w czasach hitlerowskich.

W kilku wypadkach doszło znowu do manifestacji hitlerowskich i antysemickich, przede wszystkim w Bawarii.

Procesy przestępców wojennych. W procesie urzędników hitlerowskich

MSZ odsłonięte zostały niezmiernie ciekawe szczegóły, dotyczące planów politycznych Hitlera.

Jako ostatni z wielkich procesów rozpoczęto przewód sądowy przeciw oficerom niemieckiego sztabu generalnego. Jeden z oskarżonych, gen. Blaszkowicz, popełnił samobójstwo.

W procesie Kruppa zaszedł niezwykle incydent: na polecenie przewodniczącego trybunału aresztowano sześciu obrońców za lekceważenie sądu. Następnie obrońcy zostali zwolnieni, ale z wolnej stopy musieli odpowiadać za demonstracyjną nieobecność na sali sądowej. Początkiem incydentu było przywołanie jednego z obrońców do porządku przez sąd, co uraziło adwokatów niemieckich. W wyniku odrębnego procesu, przeprowadzonego przeciw obrońcom, jeden z nich, dr Greisler, który nie chciał się usprawiedliwić przed sądem, został wyłączony z dalszego udziału w procesie; pozostali otrzymali ostrzeżenia.

Również w procesie Wilhelmstrasse (tzw. hitlerowski MSZ) zaszedł niezwykle wypadek z adwokatem; okazało się, że obrońca oskarżonego Bohle, b. kierownika organizacji zagranicznej NSDAP, dr Achenbach należy do współwinnych w wymordowaniu Żydów francuskich. Wydany został rozkaz aresztowania Achenbacha, który jednak zdołał zbiec. Winę obrońcy współwinowajców wykryto na podstawie odnalezionych niedawno akt paryskiej ambasady niemieckiej i tamtejszej centrali Gestapo.

Działalność Kongresu Ludowego. Stale obradujący komitet Kongresu Ludowego w Berlinie postanowił powołać kongres ponownie na dzień 18 marca do Berlina. Głównym punktem programu ma być protest przeciwko nowej organizacji stref anglosaskich, w której przedstawiciele kongresu dostrzegają znamiona całkowitego rozbiicia Niemiec.

Wysiedleni w Bremie myślą o stworzeniu własnej partii politycznej. Przywódcy głównych partii politycznych Bremy — SPD, CDU, KPD, BDV — wydali wspólne oświadczenie, w którym sprzeciwiają się takiej organizacji, stwierdzając, że tworzenie grup interesów wszelkiego rodzaju nie da się pogodzić z normalnym, demokratycznym rozwojem.

Prasa czechosłowacka śledzi z niepokojem ożywioną działalność polityczną Niemców sudeckich. 1 lutego w Monachium odbyło się zgromadzenie z górą 5000 byłych mieszkańców Sudetów pod przewodnictwem von Klimescha. Na zebraniu „pierwszy przewodniczący krajowy Niemieckich Czech“ (Deutschböhmen), dr Lodgemann von Aue, wygłosił referat o międzynarodowych podstawach problemu niemiecko-sudeckiego. Podano do wiadomości, że kilka placówek, m. in. komisarz dla spraw wysiedlonych w Monachium oraz kościelne organizacje dobroczynne w Monachium — zbierają materiały przeciwko CSR. Materiały te opracowuje specjalna komisja w Berlinie. Przygotowana jest książka o cierpieniach i roszczeniach Niemców sudeckich, która nie mogła być wydana dotąd na skutek braku papieru. Mówca z Brna, Hilmer, zapowiedział, że wysiedleńcy sudeccy wrócą do Czechosłowacji, jeśli nie w tym, to w następnym pokoleniu. Skarżono się na trudności organizacyjne i wyrażano nadzieję, że uda się stworzyć Związek Niemców Sudeckich. Czasopisma „Lichtblick“, „Mitteilungen der Freien Demokratischen Partei“ (!) i „Heimatstreue“ już wychodzące lub mające wychodzić, są wedle wypowiedzi na zebraniu, czysto sudecko-niemieckie. Jeden z mówców oświadczył, że Niemcy byli pionierami postępu w CSR. Podkreślano także, że Niemcy sudeccy są obecnie dobrodziejstwem dla Bawarii.

W rozmaitych pismach niemieckich znaleźć można wciąż jeszcze głosy wy-

siedlonych Niemców, skarżących się na trzymanie ich poza nawiasem społeczeństwa niemieckiego, szczególnie na nieprzychylnie stanowisko władz, utrudniających wysiedlonym usamodzielnienie gospodarcze.

Sprawy bawarskie. Przy udziale 550 delegatów odbył się w Marktredwitz krajowy zjazd CSU. Przewodniczącym partii został wybrany ponownie dużą większością głosów (384:45) dr Józef Müller, po uprzednim uchwaleniu systemu jednego przewodniczącego przeciw głosom Górnej Bawarii (skrzydło protestanckie dr Pfeiffera). Dr Müller wypowiedział się w swoim sprawozdaniu z dotychczasowej działalności przeciw tworzeniu państwa zachodni-niemieckiego, przeciw partykularyzmom, przeciw Schumacherowi. Domagał się także zniesienia przepisów o zakazie krytyki władz okupacyjnych.

Premier bawarski Ehard przeciwstawił się uchwale berlińskiej komisji porozumiewawczej CDU—CSU, która domagała się utworzenia ogólnoniemieckiej organizacji partyjnej. Stwierdził, że CSU została założona jako samodzielna partia krajowa i czynienie z niej części „partii Rzeszy” przeczyłoby naturalnym tendencjom rozwojowym. Jednocześnie zwrócił się przeciw „Partii Bawarskiej”, która jego zdaniem kompromituje interesy Bawarii przez swoje niedopuszczalne wystąpienia.

„Partia Bawarska” (*Bayernpartei*), do której przystąpił ostatnio były minister rolnictwa Baumgarten, wypowiadając się przy tej sposobności ostro przeciw Prusakom, jest coraz poważniejszym konkurentem CSU i przewidyuje się, że naruszy ona w najbliższych wyborach stanowisko CSU jako stronnictwa o większości absolutnej. BP przejmuje stopniowo wszystkie żywioły nastawione partykularystycznie w Bawarii, zyskując coraz większe wpływy. Przywódca partii, Lallinger, domaga się m. in. usunięcia Niemców z

połnocy z publicznych stanowisk w Bawarii i usunięcia z kraju wszystkich żywiołów niebawarskich, prócz wysiedlonych ze wschodu; tzn. przede wszystkim ewakuowanych przez rząd hitlerowski mieszkańców północnych Niemiec. Lallinger zajmuje negatywne stanowisko także wobec centralnych władz dwustrefowych w Frankfurtcie.

Szlezwik. W Szlezwiku pojawiły się ulotki, napadające na władze niemieckie. Z treści ulotek wynika, że utworzona została „Południowo-szlezwicka rada wolności” na wzór organizacji duńskiego ruchu oporu podczas wojny. Rada w swoim programie postawiła sobie za cel co najmniej administracyjne odłączenie Szlezwika od Holzszyna. Jak wiadomo, jest to zgodne ze stanowiskiem rządu duńskiego. Ponadto ulotki podkreślają wolę wyrzeczenia się wszelkiej pomocy materialnej z Danii za cenę równouprawnienia SSV z partiami politycznymi niemieckimi (patrz „Kronika” nr 2/48). W związku z ulotkami policja brytyjska aresztowała 3 członków SSV.

Różne sprawy polityczne. Na tle stosunku do kongresu ludowego i do obu zwalczających się partii socjalistycznych (SPD i SED) nastąpił rozłam w berlińskiej organizacji liberalno-demokratycznej. Dotychczasowa organizacja LPD, pod przewodnictwem Schwennickego, nastawiona negatywnie do przewodniczącego LPD strefy sowieckiej Kulza i jego polityki, została wykluczona z partii; zarząd LPD strefy radzieckiej powołał do życia nową organizację partyjną w Berlinie pod przewodnictwem dr Schwarza. Władze brytyjskie nie uznały nowej organizacji. — Organizacje młodych członków trzech partii politycznych „młodzi liberalni demokraci” (LPD), „młodzi socjaliści (SPD)” i „młoda unia” (CDU) stworzyli w Berlinie wspólny komitet wykonawczy. Stworzenie komitetu uzasadnia się tym, że w Berlinie

nie „toczy się decydująca walka o wolność i demokrację”. — Kongres partii Centrum wybrał ponownie przewodniczącym Johanna Brockmanna, Wiceprzewodniczącym partii dr Spiecker oświadczył, że stronnictwo nie będzie czyniło wysiłków w kierunku stworzenia własnej organizacji w Berlinie i strefie radzieckiej wobec niemożliwości prowadzenia samodzielnej polityki. CDU strefy radzieckiej jest zresztą bliska Centrum. — Nowy senat Bremy składa się z siedmiu senatorów z SPD i sześciu z BDV (Bremer Demokratische Volkspartei). Dotychczasowy przewodniczący Kaisen (SPD) i wiceprzewodniczący Spitta (BDV) pozostają na swoich stanowiskach. Czternasty senator do spraw denazyfikacji pozbawiony jest głosu decydującego, wbrew wnioskowi pozostającej w opozycji CDU. — W dalszym ciągu dają się zaobserwować dążenia instancji politycznych niemieckich do skrepowania wolności prasy i uniemożliwienia swobodnej krytyki. Ostatnio np. skonfiskowano w Nadrenii-Palatynacie numer czasopisma „Der Schlüssel”, w którym zawarta była krytyka policji krajowej i jej metod przy obławach i rewizjach domowych. W Turynii obowiązuje nawet specjalna ustawa, mająca na celu ochronę osobistości z życia publicznego przed obrazą. — W Berlinie wywołał spory nowy projekt herbu miasta. Nowy niedźwiedź berliński jest bardzo stylizowany i — co najgorsze — podnosi prawą łapę do góry. Jedno z pism proponuje już, aby niedźwiedzia... zdenazyfikować. Charakterystyczne jest, że inne pismo (organ SED „Neues Deutschland”), pisząc o historii herbu, zaznacza, że niedźwiedź „nie był zawsze herbem Berlina i pojawił się dopiero w XIV wieku”, nie mówiąc nic o Słowianach; potem zaś zestawia miasta, mające w herbie niedźwiedzia: „Berno, Bernburg i Berlin”; najwyraźniej chce zasugerować niemieckiemu czytelnikowi, że nazwa „Berlin” pochodzi od niemieckiej

nazwy niedźwiedzia (Bär), nie zaś od zniekształconej nazwy słowiańskiej (Bralin). — FDP zażądała dewiz dla polityków niemieckich na cele podróży zagranicznych.

Związki zawodowe. W Dreźnie odbyła się siódma międzystrefowa konferencja niemieckich związków zawodowych z udziałem przedstawicieli trzech stref. Przedstawicielom strefy francuskiej zarząd wojskowy zabronił wzięcia udziału. Uchwalono jednogłośnie stworzenie centralnej rady związków zawodowych, która ma opracować zasady dla stworzenia w przyszłości jednolitej organizacji związkowej w całym Niemczech. Do rady wchodzi przedstawiciele związków z poszczególnych stref. Jednym z zadań Rady ma być zwołanie ogólnoniemieckiego kongresu związków zawodowych, ponadto rada ma być instancją centralną, potrzebną dla przyjęcia niemieckich związków zawodowych do Światowej Federacji Zw. Zaw. W sprawie stosunku związków zawodowych do stronnictw politycznych mówi się w przyjętej rezolucji, że o stosunku tym rozstrzygają same stronnictwa polityczne przez swoje zachowanie wobec związków i ich postulatów.

Zjazd krajowy CSU zlecił zarządowi krajowemu zbadanie, czy strajk generalny nie był organizowany przez bawarski związek związków zawodowych dla celów jednostronnie partyjnych. W wypadku pozytywnej odpowiedzi na to pytanie, z czego wynikałoby, że Bawarski ZZZ nie jest organizacją partyjnie neutralną, zarząd ma przygotować stworzenie chrześcijańskich związków zawodowych.

Sprawa reformy walutowej nie schodzi z porządku obrad niemieckich sejmów krajowych, partii politycznych i wszelkich innych korporacji. Niemal każdy kraj ma własną komisję rzeczoznawców. Brak jednak w dalszym ciągu konkretnych posunięć z którejkol-

wiek strony. Sprawie reformy waluty miała być jakoby poświęcona krótka, poufna konferencja Rady Kontroli po ostatnim posiedzeniu, o którym mowa wyżej. Według oświadczenia amerykańskiego generała Adcocka nie należy spodziewać się reformy przed latem roku bieżącego. Radziecki projekt pułk. Sobinowa przewiduje stworzenie centralnej administracji finansowej niemieckiej i ogólnoniemieckiego Banku Emisyjnego jeszcze przed rozpoczęciem reformy walutowej.

Na rynku pieniężnym niemieckim doszło w czasie wojny i po jej zakończeniu do bardzo poważnych dysproporcji. Według cyfr niemieckich obieg pieniądza po wojnie oblicza się na 60—70 miliardów marek, „książkowy zapas pieniężny“ (tzn. wkłady bankowe i oszczędnościowe) na przeszło dwieście miliardów, długi państwowe na 500—600 miliardów. Przy tym w normalnej gospodarce wystarczyłoby przy 200 miliardach zapasu książkowego około 25 miliardów w obiegu.

Sprawa nie ogranicza się jednak do cyfr banknotów, komplikuje bowiem sprawę sytuacja na rynku towarowym, bez której uzdrowienia reforma walutowa jest nie do pomyślenia. Ponieważ ostatnio ciągle mówi się o reformie, do ogólnego chaosu dołączają się zjawiska, towarzyszące zwykle zmianie pieniądza: niechęć do pieniądza, ucieczka wierzycieli przed dłużnikami, gromadzenie zapasów towarowych i wyzbywanie się gotówki. Te zjawiska, zwłaszcza ostatnie dwa, mogą przyczynić się do jeszcze większego zdezorganizowania rynku towarowo-pieniężnego w Niemczech na długo przed dojściem do skutku reformy walutowej.

Jednocześnie jest nader wątpliwe, czy wszyscy okupanci zamierzają rzeczywiście przeprowadzić reformę waluty niemieckiej na podstawie wspólnego porozumienia. W Bremie miały już być wydławane skrzynie z nowymi markami dla stref połączonych. Pomijając już

symboliczny charakter takiego drukowania pieniądza krajowego za granicą, co wskazuje zwykle na całkowite podporządkowanie ekonomiczne, wiadomością ta jest nader prawdopodobna po prostu z tego względu, że przeprowadzenie odrębnej reformy walutowej na anglosaskim terenie wpłynie w Niemczech odłączyłoby Niemcy zachodnie jeszcze bardziej od reszty kraju i związałoby je o wiele silniej z Europą zachodnią, utrudniając zarazem wszelkie stosunki gospodarcze ze strefą radziecką i z krajami na wschód od Niemiec.

W sprawie reformy walutowej w Niemczech zabrała ostatnio głos prasa czechosłowacka, przypominając, że jest to zagadnienie nieobojętne dla wszystkich tych krajów, które są wierzycielami Niemiec bądź z tytułu odszkodowań wojennych, bądź z racji posiadania znacznych sum w markach niemieckich dotychczasowych. Niemcy bowiem „płacili“ markami za towary wywożone z Czech i Moraw, jak również za pracę robotników cudzoziemskich w Rzeszy. Jednocześnie mówi się tutaj o kwestii systemu podatkowego niemieckiego, podkreślając, że obciążenie podatkowe społeczeństwa niemieckiego musi być równie wielkie, jak w krajach zwycięskich, inaczej bowiem zdemilitaryzowane Niemcy oszczędziłyby zbyt wiele na armii lotnictwie i flocie i byłyby przez to zdolne do organizowania dumpingu.

Węgiel z Saary ma być, poczynając od drugiego kwartału 1949 r., przeznaczony wyłącznie na użytek gospodarki francuskiej. W ciągu roku 1948 przewiduje się w Saarze produkcję 12 milionów ton węgla, z czego Niemcy otrzymać mają w I kwartale 4,6 mil. ton, w drugim — 3,3, w trzecim — 2,3, w czwartym — 1,3, wreszcie w I kwartale 1949 r. jeszcze tylko 350 tys. ton. Jest to treść zalecenia rządów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii dla Europejskiej Organizacji Węglowej.

Koła brytyjskie podkreślają przy tej sposobności, że ten nowy układ rzeczy zmienić musi dotychczasowy podział węgla z Ruhry, przy którym to podziale zwiększenie dostaw z Saary dla Francji musi być uwzględnione.

Gen. Clay jest innego zdania; stwierdził on, że Saary nie należy uważać za część Niemiec.

„Towarzystwo polityki gospodarczej 1947“ powołane zostało z inicjatywy byłego heskiego min. gospodarki i kierownika administracji dwustrefowej w Minden, dra Müllera (odróżnić od przewodniczącego CSU). Towarzystwo ma charakter stowarzyszenia gospodarczego o zabarwieniu politycznym i zamierza dążyć do powszechnego niemieckiego prawa gospodarczego, wyjątego spod kompetencji ustawodawczej krajów. W programie stowarzyszenia odrzuca się wszelkie planowanie gospodarcze państwa, wszelki interwencjonizm w dziedzinie gospodarczej i żąda się wolnej konkurencji. Ponieważ wśród organizatorów, obok dra Müllera, obok b. wirtembersko-badeńskiego ministra oświaty Heussa, b. ambasadora Nadolnego i in. znaleźć można nazwiska znanego z sympatii hitlerowskich dyrektora urzędu komunikacyjnego stref połączonych Froh-nego, oraz, co najważniejsze, kolońskiego bankiera Pferdmengesa, najbogatszego człowieka w Niemczech, jednego z tych, którzy finansowali Hitlera — charakter nowego stowarzyszenia nie pozostawia wątpliwości. Stowarzyszenie zapowiada między innymi walkę z uprawnieniami rad zakładowych, które istotnie w niektórych krajach stref zachodnich — zwłaszcza w Hesji — są bardzo znaczne.

Dr Müller spodziewa się, że w CDU i SPD dojść może do rozłamu i że stowarzyszenie odegrać może rolę dziedzi-cia ich wpływów politycznych. Są to jednak raczej wypowiedzi taktyczne niż wyraz rzeczywistych oczekiwań.

Kampania cukrowa 1947/48. Zbiory buraków cukrowych w roku ubiegłym były w Niemczech dość niskie, na co wpłynęła szczególnie susza. W strefie sowieckiej plony wynosiły około 15 ton z hektara — ogółem zebrano 2,6 milionów ton zamiast oczekiwanych 3,6 milionów. W strefach południowo-zachodnich osiągnięto jeszcze niższe plony, tylko w strefie brytyjskiej (jak i w północnych częściach Saksonii Anhalckiej) udało się uzyskać 19 ton z hektara. Normalny przeciętny plon wynosił 30 ton.

Produkcja białego cukru wyniosła w przybliżeniu 700 tys. ton, w czym połowa przypada na strefę radziecką, podobnie jak przypadła na nią połowa zbiorów buraka. Przydział dla ludności na okres przydziałowy (tj. na 4 tyg.) wynosi w strefie sowieckiej 600 g cukru, w strefach anglosaskich 500 g, w strefie francuskiej według każdorazowego postanowienia.

Strefom zachodnim brakować będzie w roku 1947/48 około 90 tys. ton cukru; deficyt ten ma być pokryty częścią z dostaw ze strefy radzieckiej, częścią importem zagranicznym. Nadeszły już transporty cukru trzcinowego z Kuby, ale — jak podkreśla prasa niemiecka — jest to cukier bardzo kiepskiej jakości. Mimo pewnego braku cukru w strefach zachodnich tamtejsze władze gospodarcze zamierzają kompensować cukrem inne artykuły żywnościowe, których brak. Ponieważ chce się wynagradzać cukrem brak chleba, mięsa i tłuszczu, jedno z pism gospodarczych wylicza, że możliwe jest w krańcowym przypadku przydzielenie jednemu konsumentowi na cztery tygodnie prawie trzech kilo cukru, przy znacznie zmniejszonych ilościach innych artykułów.

Stosunki z Niemcami. W luksemburskim kongresie stronnictw chrześcijańskich Europy wzięli udział przedstawiciele CDU: Jakub Kaiser, dr Adenauer i dr Józef Müller (przew. CSU).

Kongres uchwalił rezolucję, w której stwierdza się, że naród niemiecki winien przede wszystkim zobowiązać się do duchowego odnowienia i do wynagrodzenia w granicach możliwości tych szkód, jakie spowodował przez zbrodniczo wszczętą i zbrodniczo prowadzoną wojnę. Dr Adenauer oświadczył po powrocie, że w Luksemburgu przedstawiciele niemieccy napotkali na szacunek, a nawet na ustosunkowanie przyjazne. — W konferencji międzystrefowej związków zawodowych niemieckich (p. wyżej) wziął udział sekretarz generalny Światowej Federacji Zw. Zawodowych, Louis Saillant. Przed konferencją Saillant przemawiał w Berlinie do funkcjonariuszów związkowych Berlina. Pierwszy przewodniczący FDGB Berlina, Jendretzky, podkreślił przy tej sposobności, że Saillant popierał szczególnie interesy niemieckich związków zawodowych i przyjęcie ich do Światowej Federacji. — W Hamburgu bawili przedstawiciele zw. zawodowych norweskich, prowadząc rozmowy z przedstawicielami związków niemieckich. Stwierdzili m. in., że Norwegia zgodziłaby się na udział Niemiec w połowie wielorybów z warunkiem wstrzymania się od połowów rabunkowych. — Pierwsze dostawy rud szwedzkich są już w drodze z Narvik do Niemiec. — Norwegia zobowiązała się dostarczyć Niemcom zachodnim w ciągu roku 1948 — 100 tys ton ryb. — Niemcy zachodnie prowadziły ostatnio rokowania handlowe z Holandią, Danią, Szwecją, Włochami i Turcją w sprawie dostaw ryb, konserw rybnych oraz owoców i jarzyn świeżych i konserwowanych do Niemiec. — W połowie lutego przybyła do Berlina delegacja czecho-

słowacka celem sfinalizowania układu handlowego ze stroną radziecką.

Czechosłowacki minister spraw zagr. Masaryk stwierdził przed komisją spraw zagranicznych ustawodawczego Zgromadzenia Narodowego CSR, że po zawarciu umów handlowych ze wszystkimi strefami okupacyjnymi Niemiec suma przewidzianych obrotów nie sięga 10% obrotów przedwojennych. Figurowanie Niemiec na pierwszym miejscu w czechosłowackim handlu zagranicznym nie leży jednak w interesie CSR. Bilans płatniczy niemiecko-czechosłowacki jest ujemny dla Czechosłowacji, gdyż musi ona płacić Niemcom 8 milionów dolarów rocznie tytułem należności przewozowych, głównie za tranzyt. Ponadto minister omówił niemieckie metody konkurencyjne: wysiedleni Niemcy sudecy uciekają się do przemianowywania miejscowości w Bawarii wedle dawnych niemieckich nazw miejscowości w Czechosłowacji, aby móc sprzedawać swoje wyroby pod nazwą znanego powszechnie miejsca produkcji w Czechosłowacji. Tak np. pewne miasteczko w Bawarii przemianowano na Gablonz od niemieckiej nazwy Jabłońca w Sudetach.

Stosunki polsko-niemieckie. Cała prasa niemiecka zajmuje się obszernie sprawą polskiego wniosku o wydanie dolno-śląskiego premiera Kopfa, zbrodniarza wojennego. Komentarze zależne są od linii politycznej danego pisma. Najostrzej występuje oczywiście przeciw wnioskowi polskiemu prasa SPD, do której to partii Kopf należy.

Andrzej Józef Kamiński

ZYCIE KULTURALNE

Ofensywa polityczna kościołów w Niemczech rozwija się nadal. Jej przejawem jest w pierwszym rządzie nowe wystąpienie pastora Niemöllera. Pastor Niemöller jako prezydent Rady Na-

czelnej Kościoła ewangelickiego w Hesji-Nassau kazał odczytać kazalnice we wszystkich podległych sobie kościołach swój list, w którym wzywał członków Kościoła ewangelickiego do cywilnego